



Sygn. akt III CSK 55/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 listopada 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący)

SSN Beata Janiszewska (sprawozdawca)

SSN Kamil Zaradkiewicz

w sprawie z powództwa R. M.
przeciwko A. w W.
o zapłatę i ustalenie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 12 listopada 2020 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 23 maja 2017 r., sygn. akt I ACa (...),

1. oddala skargę kasacyjną,

2. nie obciąża R. M. kosztami postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Powód R. M. wniósł o zasądzenie od pozwanego A. w W. (dalej jako: A. lub Ubezpieczyciel) kwoty 6 495,83 zł z odsetkami tytułem (łącznie) odszkodowania za poniesione koszty leczenia i koszty dojazdu do placówek medycznych, a ponadto o

zasądzenie skapitalizowanej renty w związku ze zwiększonymi potrzebami spowodowanymi wypadkiem komunikacyjnym, którego powód doznał na terenie Austrii. Powód wniósł również o zapłatę kwoty 677 943,50 zł wraz z odsetkami tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz o ustalenie, że pozwany ponosi odpowiedzialność za dalsze mogące wystąpić w przyszłości skutki tego zdarzenia. Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z 18 października 2016 r. uwzględnił powództwo o ustalenie oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda zadośćuczynienie za krzywdę w kwocie 136 581,37 zł z bliżej określonymi odsetkami. W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone wobec zaspokojenia przez Ubezpieczyciela na etapie przedsądowym roszczenia odszkodowawczego i częściowo roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia.

Od wyroku Sądu I instancji powód wniósł apelację, która została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego w (...) z 23 maja 2017 r. Rozstrzygnięcie to oparto na podzielonych w całości ustaleniach faktycznych Sądu Okręgowego, zgodnie z którymi w dniu 26 lutego 2011 r. w Austrii doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego R. M. doznał obrażeń ciała. Sprawca wypadku korzystał w A. z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Na skutek wypadku u powoda rozpoznano krwiak przymózgowy prawej okolicy potylicznej, stłuczenie barku lewego, parestezje ręki lewej w zakresie palca IV i V, złamanie wyrostka poprzecznego L1. W toku leczenia tych obrażeń u powoda stwierdzono zwiększone napięcie mięśniowe kręgosłupa szyjnego, osłabienie ścięgna nadgrzebieniowego barku prawego, osłabienie funkcji ścięgna nadgrzebieniowego barku lewego, parestezje torem nerwu łokciowego, wzmożone napięcie mięśniowe przykręgosłupa lędźwiowego i znaczne dolegliwości bólowe. Powodowi wydano wniosek ortopedyczny na gorset lędźwiowo-krzyżowy oraz zalecono prowadzenie spoczynkowego trybu życia. R. M. leczył się także w Centrum Neurologii Klinicznej, gdzie stwierdzono u niego znaczne uszkodzenie lewego nerwu łokciowego o charakterze mieszanym aksonalno-demielinizacyjnym.

Z dalszych ustaleń Sądu II instancji wynika, że na skutek wypadku u powoda pojawiły się zaburzenia o charakterze depresyjno-lękowym, objawy stresu pourazowego, a także zaburzenia pamięci świeżej i koncentracji uwagi. Stan psychiczny R. M. uległ znacznemu pogorszeniu: pojawiły się lęk, niepokój,

dobowe wahania nastroju, chwiejność emocjonalna i kłopoty ze snem. W związku z tym powód systematycznie korzystał z terapii psychologicznej.

Sąd Apelacyjny ustalił również, że wielomiesięczny proces leczenia w ostateczności nie doprowadził do odzyskania przez powoda sprawności organizmu na poziomie sprzed wypadku. Obrażenia ciała spowodowały trwałe następstwa w postaci encefalopatii pourazowej, uszkodzenia barku lewego, nerwu łokciowego lewego, kręgosłupa szyjnego i lędźwiowego. Ograniczenia związane z tymi obrażeniami polegały nie tylko na występowaniu fizycznego bólu, ale także wywoływały u powoda stan bezradności i depresji. Sumaryczną wysokość uszczerbku na zdrowiu powoda wskutek przedmiotowego wypadku określono na 65%. Ból powoda mógł mieć charakter znaczny przez okres około roku, a w kolejnych okresach półrocznych malał do natężenia średniego i umiarkowanego. Rokowania co do dalszej poprawy stanu zdrowia R. M. są negatywne. W stosunku do powoda orzeczono umiarkowany stopień niepełnosprawności, co ma związek z wypadkiem z 26 lutego 2011 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny przyjął, odmiennie niż Sąd I instancji, że w sprawie znajduje zastosowanie prawo austriackie, zgodnie z Konwencją o prawie właściwym dla wypadków drogowych, sporządzoną w Hadze dnia 4 maja 1971 r. (Dz.U. z 2003 r., Nr 63, poz. 585). W związku z tym za podstawę rozstrzygnięcia w przedmiocie zadośćuczynienia został uznany § 1325 *Allgemeines bürgerliches Gesetzbuch* (dalej jako: ABGB).

Sąd Apelacyjny stwierdził, że zgodnie z prawem austriackim zadośćuczynienie, tak samo jak w prawie polskim, rekompensuje szkodę niemajątkową, czyli odniesione cierpienia i krzywdę. Zbieżne w obu porządkach prawnych są również funkcje zadośćuczynienia i przesłanki uwzględniane w określeniu wysokości zasądzanych kwot. W nawiązaniu do wyników wykładni § 1325 ABGB Sąd wskazał, że zasądzone zadośćuczynienie powinno usuwać poczucie poszkodowania, przywracać poszkodowanemu równowagę osobowości i powodować pozytywną zmianę uczuć. Z przepisu tego nie wynikają sztywne reguły ustalenia wysokości zadośćuczynienia, a w ocenie brane są pod uwagę okoliczności obiektywne, odwołujące się do rodzaju i czasu trwania poniesionych

szkód, z uwzględnieniem okoliczności konkretnego przypadku oraz współmierności z sumami zasądzanymi w porównywalnych przypadkach.

W związku z powyższym Sąd II instancji uznał, że dla zrekompensowania krzywdy powoda stosowną sumą zadośćuczynienia jest kwota 150 000 zł, która, po uwzględnieniu pomniejszenia o kwotę wypłaconą wcześniej przez ubezpieczyciela, została zasądzona przez Sąd I instancji. Suma ta w dostateczny sposób uwzględnia zakres doznanych obrażeń, czas leczenia oraz stopień i okres występowania bólu. Wprawdzie powód nie odzyskał w pełni zdrowia, lecz jego stan nie uniemożliwia samodzielnej egzystencji, a doznane uszczerbki oraz konieczność zmiany dotychczasowego trybu życia i realizowania własnych pasji, przy stwierdzonych skutkach natury psychicznej, są rekompensowane łączną kwotą 150 000 zł.

W uzasadnieniu wyroku odwołano się również do praktyki sądów austriackich, porównując przyznane powodowi zadośćuczynienie z przypadkami o porównywalnych, zdaniem Sądu II instancji, stanach faktycznych, w których z tego samego tytułu zasądzone były kwoty w wysokości około 35 000 euro. Jako przykłady takich spraw przytoczono np. przypadek ciężkiego urazu czaszkowo-mózgowego, zmiążdżenia mózgu, ślepoty połowicznej, umiarkowanego zespołu psychoorganicznego lub, w innym przypadku, stłuczenia czaszki, lekkiego upośledzenia mózgowego i obłądu paranoidalnego, czy, w kolejnej sprawie, rozległego i ciężkiego złamania kości, braku czynności nogi oraz przeszkody w ubieraniu i rozbieraniu się. W konsekwencji za nieuzasadnione zostało uznane żądanie w ostatecznej wysokości, tj. rozszerzone z pierwotnie żądanej sumy 40 000 zł do 700 000 zł (z uwzględnieniem kwoty świadczonej dobrowolnie).

Powód wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu II instancji, zarzucając naruszenie prawa materialnego, to jest § 1325 ABGB, przez jego błędną wykładnię polegającą na zasądzeniu zadośćuczynienia nieproporcjonalnego w stosunku do rozmiaru poniesionej krzywdy, w wysokości rażąco odbiegającej od kwot zasądzanych tytułem zadośćuczynienia w podobnych sprawach przez sądy austriackie.

Pozwany Ubezpieczyciel wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania.

Prokurator Generalny zajął stanowisko o braku podstaw do uwzględnienia złożonego przez powoda środka zaskarżenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna podlegała oddaleniu jako niezasadna.

Jedyny zarzut skargi kasacyjnej dotyczy zasądzenia zadośćuczynienia w rażąco niskiej kwocie, niespełniającej kryterium stosowności, przywołanego w § 1325 ABGB, a zobrazowanego przez skarżącego przykładami wyższych sum w zbliżonych, zdaniem powoda, stanach faktycznych ocenianych przez sądy austriackie. Skarżący podkreślił, że skoro podstawą zasądzenia zadośćuczynienia pozostaje prawo austriackie, to w rozstrzyganiu o kompensacji szkody niemajątkowej powinny zostać uwzględnione wnioski wynikające z wykładni § 1325 *in fine* ABGB, a kształtowane także przyjętą praktyką sądowego stosowania ww. przepisu.

Przepis ten stanowi, że każdy, kto zranił kogoś na ciele, pokrywa koszty leczenia poszkodowanego; zwraca mu utracone zarobki lub, jeżeli poszkodowany nie jest w stanie zarobić pieniędzy, także przyszłe zarobki, a na żądanie wypłaca mu również zadośćuczynienie (niem. *Schmerzensgeld* - przyp.) za ból i cierpienie stosowne do okoliczności. Sąd Apelacyjny trafnie zauważył, że zadośćuczynienie, o którym mowa w § 1325 *in fine* ABGB, jest instytucją podobną do roszczenia unormowanego w art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 zd. 1 k.c. W szczególności, tak samo jak w prawie polskim, określenie wysokości stosownego (odpowiedniego, godziwego, niem. *angemessen*) zadośćuczynienia pozostaje w sferze uznania sędziowskiego. Zakres kontroli rozstrzygnięcia w przedmiocie przyznanej kwoty jest więc ograniczony do zbadania, czy w sprawie zostały zastosowane właściwe kryteria ustalania należnego roszczenia, natomiast modyfikacja zasądzonej sumy wchodzi w rachubę jedynie w przypadku rażącego zaniżenia albo rażącego zawyżenia przyznanego zadośćuczynienia.

Powód, mimo przywołania w podstawie kasacyjnej naruszenia prawa materialnego przez jego błędną wykładnię, zakwestionował w istocie sposób

zastosowania normy wynikającej z § 1325 ABGB do ustalonego stanu faktycznego. Skarżący nie twierdził bowiem, że Sąd Apelacyjny błędnie wyłożył treść tej normy, a jedynie - że nieprawidłowo uznał kwotę 150 000 zł za stosowne zadośćuczynienie za doznaną przez powoda krzywdę. Przyczyn takiego stanu powód upatrywał nie w pominięciu konkretnych czynników doniosłych dla oceny wysokości roszczenia lub w przypisaniu zastosowanym czynnikom nieadekwatnej wagi, lecz w tym, że w zbliżonych, zdaniem skarżącego, stanach faktycznych, ocenianych przez sądy austriackie, zasądzane były wyższe kwoty zadośćuczynienia.

Argumentacja skarżącego nie okazała się skuteczna, gdyż Sąd Apelacyjny uwzględnił w prawidłowy sposób determinanty kształtowania sumy stosownego zadośćuczynienia, a wynikiem swej oceny dał wyraz w przekonujących motywach zaskarżonego wyroku. W dokonaniu kontroli instancyjnej Sąd Apelacyjny oparł się na trafnym założeniu, że przyznane środki pieniężne powinny rekompensować powodowi doznane cierpienia wynikające z odniesionych obrażeń, czasu leczenia oraz związanego z nim stopnia i okresu występowania bólu (s. 11 uzasadnienia). Właściwe znaczenie przydano również wnioskowi wywiedzionemu z analizy orzecznictwa sądów austriackich. Sąd Apelacyjny zasadnie uznał bowiem, że kwota przyznanego zadośćuczynienia nie powinna istotnie odbiegać od sum zasądzonych w sprawach, w których ustalono wystąpienie porównywalnych obrażeń oraz wielkości doznanej krzywdy, a jednocześnie - że przywołanie orzeczeń zapadłych w innych sprawach nie może prowadzić do usunięcia z pola widzenia indywidualnych okoliczności rozstrzyganego sporu. Kompensacyjna i satysfakcyjna funkcja stosownego zadośćuczynienia jest bowiem realizowana w uwarunkowaniach danej sprawy, a standaryzacja ocen prowadziłaby do zniweczenia celu i sensu zadośćuczynienia, jako łagodzącego ból i cierpienie odczuwane przez konkretnego pokrzywdzonego.

Wbrew wywodom skarżącego kwota przyznanego powodowi zadośćuczynienia nie odbiegała w istotny sposób od utrwalonej praktyki judykacyjnej sądów austriackich. Przeciwniej tezy nie uzasadniają przykłady innych spraw przywołane w skardze kasacyjnej, gdyż rozbieżności między tam podanymi kwotami i sumą uzyskaną przez powoda wynikały przede wszystkim z odmienności stanów faktycznych porównywanych spraw. Różnice w rozmiarze szkody na osobie

w oczywisty sposób przekładają się na wielkość doznanej krzywdy, a w konsekwencji na kwotę stosownego w danym przypadku zadośćuczynienia. Kwoty około 35 000 euro, odpowiadające sumie uznanej za stosowną w okolicznościach niniejszej sprawy, były zasądzone przez sądy austriackie m.in. w przypadkach szkód polegających na ciężkim urazie czaszkowo-mózgowym i ślepcie połowicznej. Brak zatem uzasadnienia dla tezy o „obiektywnie podobnych urazach” oraz o zaniżeniu sumy przyznanej skarżącemu w porównaniu ze zbliżonymi, co do dotkliwości uszczerbków, a w konsekwencji reprezentatywnymi przypadkami rozstrzyganymi przez judykaturę w Austrii.

Z wymagania indywidualizacji badania wysokości zadośćuczynienia wynikają wnioski podważające dalsze argumenty skarżącego, oparte na postulacie kierowania się oceną przypadków o zbliżonej wielkości procentowego uszczerbku na zdrowiu lub ustaleniami dotyczącymi liczby dni bólu o określonym natężeniu.

W szczególności nie mógł być podzielony argument skarżącego, że za zasądzeniem na jego rzecz żądanej kwoty powinien przemawiać stopień uszczerbku na zdrowiu powoda, zbieżny z ustalonym w sprawie rozstrzygniętej przez sąd austriacki, w której przyznano wyższą sumę stosownego zadośćuczynienia. Wstępnie wypada zauważyć, że doznana przez powoda szkoda na osobie stała się podstawą ustalenia przez Sąd Apelacyjny łącznie 65-procentowego uszczerbku na zdrowiu. Ustalenie to jest wiążące dla Sądu Najwyższego (art. 398³ § 3 k.p.c.), wobec czego za punkt wyjścia w badaniu zasadności skargi kasacyjnej nie może być uznane odmienne stanowisko skarżącego, o 95-procentowym uszczerbku na zdrowiu. W konsekwencji za niemiarodajny dla oceny przypadku powoda należy uznać przywołany przez niego przykład dotyczący 100-procentowego stopnia inwalidztwa.

Podstawowe znaczenie ma natomiast okoliczność, że ustalona procentowo wielkość tego uszczerbku stanowi wyłącznie jeden ze wskaźników obrazujących rozmiar skutków zdarzenia szkodzącego doznanych przez poszkodowanego w następstwie szkody na osobie, czyli uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Ta sama liczba może wyrażać uszczerbki o różnym charakterze oraz stopniu uciążliwości dotyczących poszkodowanego w wykonywaniu czynności

zawodowych lub życiowych. Ich dotkliwość jest uzależniona od czynników o charakterze osobistym, w tym od dotychczasowego stanu zdrowia oraz form aktywności poszkodowanego wynikających z wieku, funkcjonowania na rynku pracy, rodzaju profesji, sytuacji rodzinnej, trybu życia czy działalności społecznej.

Poszczególne przejawy uszczerbku na zdrowiu, nawet ujęte w tej samej, wyrażonej w procentach liczbie, mogą w różnym stopniu odciskać się na kondycji fizycznej i psychicznej poszkodowanego, wpływając na zakres odczuwanej przezeń krzywdy, a w konsekwencji na wysokość kwoty zadośćuczynienia mającego kompensować doznany przez poszkodowanego ból fizyczny i cierpienie psychiczne. Uszczerbek na zdrowiu powinien być więc każdorazowo odnoszony do indywidualnych uwarunkowań determinujących rozmiar krzywdy poszkodowanego. W niniejszej sprawie taka ocena została dokonana i podsumowana stwierdzeniem Sądu Apelacyjnego, że, chociaż powód nie odzyskał w pełni zdrowia, a skutki zdarzenia szkodzącego powodują konieczność zmiany dotychczasowego trybu życia, to funkcje i cele zadośćuczynienia zostały zrealizowane dzięki zasądzeniu kwoty 150 000 zł.

Trafności tego stanowiska nie podważa argumentacja skarżącego nawiązująca do ustalenia, na podstawie wyników dowodu z opinii biegłego, znacznej liczby dni odczuwania przez powoda kolejno silnego, umiarkowanego i słabego bólu. Niewątpliwie okres odczuwania dolegliwości o określonym natężeniu stanowi jeden z istotnych wyznaczników stosownej sumy zadośćuczynienia. W prawie austriackim nie istnieje jednak taryfikator przeliczający wprost czas trwania bólu na wysokość kwoty, której zasądzenie miałoby zapewnić kompensację krzywdy. Metodyki przyjętej przez ubezpieczycieli nie można natomiast utożsamiać z zasadami wiążącymi w praktyce sądowej. Wobec tego sąd rozpoznający sprawę z jednej strony nie jest skrzepowany żadną stawką kwotową, mającą wyrażać korelację okresu i stopnia dolegliwości bólowych, z drugiej natomiast strony nie może w rozstrzyganej sprawie uwolnić się od obowiązku indywidualnej oceny rozmiarów krzywdy, np. przez zastosowanie prostego przelicznika długości okresu cierpienia na kwotę stosownego zadośćuczynienia.

Nadto w okolicznościach sprawy uproszczeniem byłoby poprzestanie na porównaniu danych o liczbie dni bólu, przywołanych w sprawach rozpoznawanych przez sądy austriackie, z danymi dotyczącymi sytuacji powoda. O współmierności tych danych, pozwalającej na dokonanie ostrożnego porównania, można byłoby mówić jedynie w razie zbieżnej metodyki przygotowania oraz sądowej oceny opinii biegłych w tamtych sprawach. Tymczasem milczącemu założeniu skarżącego o istnieniu takiej adekwatności kryteriów przeczy analiza przypadków przytoczonych w uzasadnieniu skargi kasacyjnej, w tym np. ustalenia 14 dni silnego bólu, 5 tygodni bólu średniego i 6 miesięcy bólu lekkiego, dokonanego przez sąd austriacki w sytuacji rozerwania śledziony ze skutkiem jej operacyjnego usunięcia, lekkiego stłuczenia nerek oraz takiegoż stłuczenia wątroby, w obu przypadkach z niewielkimi krwawieniami, krwawienia w przestrzeni pozaotrzewnowej, obustronnego złamania kości miednicy, obustronnego złamania górnej i dolnej gałęzi kości łonowej.

Zakres szkody na osobie był w przypadku powoda znacznie mniejszy. Rzecz zatem nie tylko w tym, że ustalenie okresu doznawania przez skarżącego „znacznego bólu” nie przybrało stanowczego charakteru („Ból u powoda mógł mieć charakter znaczny przez okres około jednego roku”), lecz także w tym, że oczywista staje się niemożność poprzestania na prostym zestawieniu przywołanych danych. Tym samym, niezależnie od wyjaśnionych wyżej ogólnych założeń ustalania wysokości zadośćuczynienia, *in concreto* podważone zostaje założenie skarżącego o miarodajności kryteriów okresu i stopnia intensywności bólu, w których zastosowaniu powód upatrywał podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku. Przywołanie orzeczeń austriackich, w których związano daną sumę zadośćuczynienia z określoną liczbą dni odczuwania znacznego bólu, nie świadczy więc o naruszeniu § 1325 ABGB.

Uzupełniając należy wskazać, że zasądzone zadośćuczynienie ma realizować przede wszystkim cele kompensacji krzywdy, które, wobec niemożności usunięcia doznanego już cierpienia, wiążane są zwykle z możliwością zaspokojenia, dzięki przyznanej kwocie, potrzeb poszkodowanego na wyższym poziomie lub sprawienia sobie dodatkowych przyjemności. W ocenie, jaka kwota realizuje ten cel, należy zatem wziąć pod uwagę również zjawiska o charakterze

makroekonomicznym, takie jak inflacja w kraju zamieszkania pokrzywdzonego czy wysokość cen w państwie, w którym pokrzywdzony będzie realizował kompensacyjną i satysfakcyjną funkcję przyznania określonych środków pieniężnych (wyrok Sądu Najwyższego z 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00). Również to kryterium, zmierzające do uzyskania przez poszkodowanego kwoty zadośćuczynienia o realnym, a nie symbolicznym wymiarze, zostało spełnione w rozstrzygnięciu Sądu Apelacyjnego.

Z powyższych względów skarga kasacyjna, jako pozbawiona uzasadnionych podstaw, podlegała oddaleniu zgodnie z art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach orzeciono na podstawie art. 102 k.p.c., mając na względzie przedmiot i charakter sprawy oraz obecną sytuację zawodową i życiową skarżącego.

jw